Łódź, 23/II 1919 r.

Cena pojedyńczego numeru 25 fen.

Rok założenia 1897.

Nr. 53.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Niedziela, dnia 23 lutego 1919 roku.

Cena prenumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznoszenie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 16 50
Miesięczn. „ 5.50

Kalendarzyk:
Niedz. 23.II. Piotra Damiana.
Pon. 24.II. Sergjusza.
Wt. 25.II. Macieja Apost.
Śr. 26.II. Zygfryda.

Redakcja
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Można zamawiać „Rozwój": w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

CENA OGŁOSZEŃ: **Przed tekstem** lub **w tekście** 2 marki, **za tekstem** 65 fenigów, **nekrologi** 1 marka za wiersz petitowy. **Drobne ogłoszenia** 10 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. **Artykuły** bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne.

Rodaczki i Rodacy!

Którym jest drogie hasło:

„Bóg i Ojczyzna"

Którym leży na sercu wychowanie religijne dzieci waszych w szkole,
Którzy chcecie ładu w kraju, rychłego uruchomienia przemysłu,
a stąd CHLEBA i PRACY,

Głosujcie solidarnie na LISTĘ № 6.

Chrześcjańskiego Robotniczego Komitetu Wyborczego. 287 :5

OGŁOSZENIE.

Niniejszym podaje się do wiadomości publicznej, że stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dnia 18 lutego r. b. taryfa na przejazd tramwajami została podwyższona

dla dorosłych z 20 fen. na 30 fen. w tem 3 f. na rzecz miasta
i za korespondencję „ 8 „ „ 10 „

Opłata za bilety dla uczniów i dla wojskowych pozostaje tymczasowo bez zmiany.
Taryfa powyższa obowiązuje od dnia **23 lutego r. b.**

335 **Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej.**

Podziękowanie.

Niniejszym składam serdeczne podziękowanie Szanownej Klijenteli za łaskawe obdarzanie mię swem zaufaniem i zawiadamiam, że w dniu 15 lutego bieżącego roku sprzedałem zakład fryzjerski przy ulicy Piotrkowskiej № 124 p. J. Poznańczykowi, którego zechce łaskawie Sz. Klijentela obdarzać nadal swem zaufaniem.

Z poważaniem

524 **R. Schilke.**

Jak pracują w Poznańskiem „zapleśniali" narodowcy.

Kilkudniowy mój pobyt w Poznaniu, po dłuższej nieobecności w Wielkopolsce, pozwolił mi oglądać i stwierdzić Cud, zmartwychwstającej Polski.

Jest to dla mnie prawdziwą ostoją, radością i wskaźnikiem, jak iść mamy, do naszej świetlanej, niezależnej przyszłości.

W niedzielę przed wieczorem udałem się do jednego z wybitniejszych poznańskich działaczy, którego nie zastałem w domu, gdyż przebywa stale w naczelnej radzie ludowej.

Udałem się więc do gmachu, wybudowanego kiedyś przez pruską komisję kolonizacyjną, gdzie debatowano i uchwalano zagładę wszystkiemu, co polskie.

Opatrzność jednak zrządziła, że właśnie w tym gmachu pracowali do chwili swego wyjazdu na Sejm do Warszawy i nadal pracują, najwybitniejsi synowie Wielkopolski.

W naczelnej radzie ludowej, od wczesnego ranka do późnej nocy wre pożyteczna praca patryotów chrześcjan polaków, nie znających partji, wieców, nieustannych żądań i t. p. naszej gangreny.

Pracę tę w Poznańskiem stworzyli przeważnie ci „zapleśniali" zwolennicy narodowej roboty. Niema tam u nich „krajowych cudzoziemców" ani „towarzyszów", którzy tak strasznie wynarodowili i zdeprawowali większość naszych instytucji, niszcząc tendencyjnie społeczną pracę.

Wielkopolanie wierzą, że Polska musi zmartwychwstać o własnych siłach, bez oglądania się na obcych, li tylko przez nas samych, dla tego to wszyscy bez wyjątku, z zaparciem się, wytężają całą swą wiedzę i siły, aby sprawną energiczną i mrówczą swą pracą, przysporzyć jaknajwięcej pożytku ukochanej Ojczyźnie.

Armja Wielkopolska jest w lepszych od naszej warunkach, nie wie co to P. O. W., legjony, wojsko w wojsku i t. p. naleciałości; czuje święcie i wierzy, że jest polskim wojskiem, iż zadaniem jego godna obrona honoru i niezależności Rzeczypospolitej; rozumie, że tylko w jedności jest siła, a każdej chwili odda ostatnią kroplę krwi za swoje ukochane świętości.

Armja ta ma jednego rutynowanego energicznego bestronnego Wodza, polaka-żołnierza, cieszącego się miłem posłuchem i szacunkiem, dla którego chrześcjańska zjednoczona narodowa Polska jest jedynym celem.

Gdy widzi się żołnierzy na służbie i w mieście, dostatnio przyodzianych, lub wniknie się we wszystkie szczegóły pierwszorzędnego zaopatrzenia, jakie otrzymuje wojak idący na front a słyszy zadowolenie z władz; gdy, w zawadyjacko idących ochotniczych szeregach, z narodowymi godłami, widzi się rumianych młodzieniaszków obok posiwiałych ojców, a nawet utykających starych wiarusów, z serdecznym zapałem i z tą tak dziwnie miłą polską żołnierską pieśnią, dążących na krwawy bój, za świętą Wiarę, za wolną Polskę, to trzeba wierzyć, że Wszechmocnego Dobrego Boga pobłogosławi tym szlachetnym synom, bo oni to wymodlą, wywalczą, zasłużą.

Serce moje radowało się tym zapałem i zaparciem siebie, podziwiałem hart i siłę naszych Wielkopolskich braci; tymbardziej, żem stwierdził zupełny brak węgli, zastój przemysłu, gazowni, tramwaji, brak mleka, nabiałów, cukru, tłuszczów, wędlin, owoców; oraz zupełną pustkę w sklepach.

Pomimo chłodu, ciemności i b. wielu niedostatków porządek i wzorowy spokój utrzymuje na kolejach straż, w Poznaniu policja; rekrutująca się wyłącznie, ze starszych mężczyzn, z zupełnym wykluczeniem zdatnych do wojska; a całą i jedyną wyróżniającą ich oznaką, są białe opaski, z napisem straż lub policja, orzełki na dowolnych czapkach lub kapeluszach, oraz karabiny a czasem rewolwery.

A u nas, milicja w milicji, policja w policji i t. p. zbiorowiska, licznych zbytecznych darmozjadów; i to wszystko w różnorodnych kosztownych uniformach, obficie zaopatrzonych w broń i amunicję, dostatnio prowjantowanych, a jeszcze hojniej wynagradzanych, z zagadkowych źródeł.

I dzieje się to w tym samym czasie, gdzie niema zupełnie pieniędzy; kiedy najszlachetniejsza ukochana młodzież, honor oraz przyszły mózg narodu, nasi synowie, porzuciwszy schludne uczelnie i pracownie, wszystkie dostatki, wyrzekając się dobrobytu, wierni praojców tradycjom, wyfrunęły te orlęta, z przytulnych rodzinnych gniazd, rwąc się do czynu, nie przygotowani, nie zahartowani, prawie bez broni, bez amunicji, przeważnie źle odziani, przymierając głodem, cierpią, nie mając pomocy i opatrunków, giną bez skargi bohaterską śmiercią, za ukochaną Rzeczypospolitą.

Obowiązkiem starszych nieść ulgę poświęcającym się bohaterom, powinniśmy się więc zdobyć na godne polaków czyny, musimy zerwać z warcholstwem partji, oraz zapobiedz wszelakim niedostatkom; zbożnie i zgodnie pracując, dla silnej spokojnej świetlanej przyszłości, odradzającej się Polski.

Na Chrystusa rany, stańmy się nareszcie polakami nie z mowy, lecz z rzeczowej pożytecznej pracy, ze szlachetnych ofiarnych czynów, oddając wszystko wartościowe na skarb narodowy; pomni, kto rychło daje, dwukrotnie daje; podpisujmy więc wszyscy jaknajwiększe pożyczki, żądajmy od Sejmu sprawiedliwej demokracji, bezwłocznego ogólnego poboru, słusznych podatków, wywłaszczenia austrjackich, moskiewskich, pruskich i prywatnych na krzywdzie narodu polskiego zdobytych majątków

... nia przemysłu i publicznych robót; jed... słowem, rzeczowych czynów.

P. Holtz.

P. S.

... Jednocześnie p. P. Holc, aby nie być gołosłownym ... rzecznikiem takich myśli, zakomunikował ministerjum wojny, iż oddaje na potrzeby czynnych bojowych wojsk, znajdujące się czasowo u pierwszego burmistrza Łodzi p. inż. Skulskiego, szczęśliwie uratowaną ... parę koni z uprzężą i powozem, składa narodowemu skarbowi w złocie dziewięćdziesiąt mk. i trzynaście medali, zaś w srebrze dziewiętnaście rb. i dwadzieścia kop., trzy i pół mk., szesnaście kr., pięć koron i szesnaście medali; podpisuje pożyczkę, na pięć tysięcy rb. i dziesięć tysięcy mk.

JUTRO RANO.

Wykładnikiem stosunku obywatela do narodu jest jego poczuwanie się do obowiązku współdziałania wszystkiemu, co dobre i szczęście ma na celu.

Dobro i szczęście narodu ma na celu rząd narodowy, powołany do tego, aby tworzył, budował i umacniał życie moralne i materjalne narodu. On jest tego życia sternikiem i każdy obywatel, który go darzy zaufaniem, winien mu posłuch, powolność i poparcie.

Na zawołanie rządu stawać musimy do apelu wszyscy, nie w imię ofiary i poświęcenia, ale w imię prostego obowiązku.

Kto na zawołanie takie nie odpowiada, ten obowiązku swego nie spełnia i ten grzeszy przeciw Ojczyźnie, bo jest w niej, jak cudzoziemiec, który uważa, iż nie jego dotyczą troski i kłopoty kraju, w którym mieszka.

Cóż jest dzisiaj naszym najpierwszym obowiązkiem?

Zgodna, powszechna, nie znająca wyłudzeń, odpowiedź na wezwanie rządu, który zwrócił się do wszystkich obywateli polskich o poparcie pierwszej Polskiej Pożyczki Państwowej.

Czy wszyscy już odpowiedzieli? 352—1

Nie. Jest jeszcze wśród nas wielu takich, którzy tego najpierwszego obowiązku swojego nie spełnili.

Jedni czynią to przez opieszałość, przez odkładanie z dnia na dzień już powziętego zamiaru. Inni—przez karygodną obojętność, lub przez mniemania, że nie do nich się odwoływano, bo są bogatsi, zamożniejsi od nich.

I jedni i drudzy powinni zrozumieć, że ich sumienie polskie obciążone jest w tej chwili winą i że ciężar tej winy powinni zrzucić z siebie jaknajprędzej. Uczynić to łatwo. Zapisy na Pożyczkę przyjmowane są w każdym banku i trzeba tylko jednego aktu woli, aby przed samym sobą i przed współobywatelami oczyścić się z zarzutu obojętności na sprawy Ojczyzny.

Zapiszcie więc w notatniku: **Jutro o godz. 10 rano, w banku**—i spełnijcie swój obowiązek.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dziś, w niedzielę, dnia 23-go b. m. popoł. o godz. 3-ej po cenach popularnych występ Fertner-Wiśniewskiej w wodewilu L. Kwenna „Biedna dziewczyna".

Wieczorem, o godz. 7 m. 30, arcykomiczna „Kawiarenka", komedja zawsze słuchana chętnie.

Ostatnia wiadomość.

Przy ulicy Zachodniej Nr. 72 (drugi dom od rogu Zachodniej) została otworzona filja VIII Warszawskiego Ziemiańskiego Towarzystwa Mleczarskiego. 296 1

KRONIKA.

— Stajemy dziś wszyscy do wyborów!

Polko i polaku! pamiętaj, że dziś wybory do Rady miejskiej. Jeżeli pragniesz odżydzenia magistratu, spiesz się do urny wyborczej! Wszyscy musimy głosować. Wszyscy.

Ponieważ byliśmy zawsze zwolennikami systemu, aby iść w sprawach polskich ławą dlatego wzywamy wszystkich, aby głosowali za listą konfederacji narodowej t. j. № 8.

— 125 rocznica przysięgi Tadeusza Kościuszki.

Dnie 24 marca przypada wielka dla narodu rocznica 125 przysięgi Kościuszki na Rynku Krakowskim. Pierwszy Wielki republikanin polski, nie ten dzisiejszy zdawkowy krzykacz, ale ten głęboki, odczuwający wielką ideę, wolności obywatelskiej — człowiek olbrzymiej miary i wielkiego serca w prowadzał Polskę na nowe tory uniwersałami wydanemi pod Połońcami i Winarami.

— Nabożeństwo za poległych.

Dowództwo VIII okręgu wojskowego w Łodzi uprasza za naszem pośrednictwem wszystkie pisma o zamieszczenie następującego komunikatu:

W dniu 24 bm. o godz. 10 rano odprawione zostanie w kościele Św. Stanisława Kostki nabożeństwo żałobne za poległych na frontach oficerów i żołnierzy 28 łódzkiego pułku piechoty.

— Z wydziału zaprowiantowania m. Łodzi.

a) Wydział zaprowiantowania m. Łodzi przystąpił do sprzedaży kaszy poszczególnym kooperatywom dla ludności niezrzeszonej w normach ćwierć funtowych na osobę, na okres dwutygodniowy. Kasza sprzedawana będzie w sklepach Komitetu rozdziału chleba i mąki.

Prócz tego w tychże sklepach ludność zaopatrywać się może w masło, kawę, herbatę, proszek mydlany i kostki buljonowe.

— Na skarb narodowy.

Związek kolejarzy węzła łódzkiego wniósł do polskiej krajowej kasy pożyczkowej 10% od zapomóg wojennych w sumie 44.280 mk. na rzecz skarbu narodowego. Niezależnie od tego kolejarze węzła łódzkiego ofiarowali na tenże sam cel około 150,000 mk.

Związek postanowił, aby wszyscy pracownicy, którzy nie wnieśli dotąd 10% od zapomóg wojennych na skarb narodowy — wnosili chociażby ratami sumy te, przyczem pierwsza rata powinna być wpłacona przed 2 marca r. b.

— Z poczty.

Na poczcie łódzkiej można nabywać pożyczkę państwową.

— Mąka dla Łodzi.

a) Wczoraj nadeszło z Gdańska do Łodzi 39 wagonów mąki pszennej, którą złożono w magazynach łódzkiego komitetu rozdziału chleba i mąki, przy ul. Wodnej.

Transport mąki tej przesłany został przez ministerjum żywności rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Do redakcji naszej przyniesiono próbki tej mąki; podobnie białej i czystej mąki nie widzieliśmy od 1914 roku.

Ciekawe teraz jaki z niej chleb będzie?

— Podwody dla oficerów.

k) Min. spraw wewn. zawiadomiło, iż włościanie obowiązani są dostarczać podwód oficerom ewidencyjnym, po cenach jakie istnieją dla wszystkich urzędników państwowych w danym powiecie.

— O paszporty zagraniczne.

k) Komisarze ludowi zostali zawiadomieni, iż nie należy petentów po paszporty zagraniczne kierować bezpośrednio do Warszawy, gdyż tem naraża się ich niepotrzebnie na stratę.

— Z Koła chemików.

W d. 24 bm., t. j. w poniedziałek, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu stow. techników łódzkich odbędzie się odczyt inż. A. Ekerkunsta na temat „Gospodarcze znaczenie smoły".

— Zabraniają czytać!

Czy można czytać gazetę w tramwaju? Zdawałoby się każdemu ucywilizowanemu człowiekowi nawet w Kapsztacie, Peru i Boliwji, że tak... ale nie w Łodzi.

Oto pp. konduktorzy korzystając z 8 minutowego postoju przy Helenowie wyjęli z kieszeni „Rozwój", poczęli go czytać. Do tramwaju weszły dwie żydówki, prawdopobnie ochroniarki lub sanitarjuszki z sąsiedniego zabudowania — a może i inne i napadły na konduktorów — krzycząc, że one zabraniają im czytać tak obskurny dziennik.

Doczego to już dochodzi zuchwalstwo żydowskie i arogancja w Łodzi.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Jeszcze o majątku pozostałym po Godzinie. — Strachy p. Sachsa, na jakieś konsorcjum dygnitarskie. — „Robotnik" i „Głos". — Czas pohulanek i zabaw. — Tańce.— Krew się leje na kresach, a wy hop! hop. — Poznańczyków nie powitano w Sejmie, jak potrzeba. — Nie chcą ich mieć wcale.

Sprawa z „Godziną Polski" nie załatwiona dotąd. Prawda, sprzedano trochę gratów, trochę zużytych czcionek, ale to wszystko jest niczem w porównaniu tego, co zostało roztrwonione, albo skradzione.

Ministerjum wprawdzie nad całym tym majątkiem wyznaczyło już kuratora, ale dotąd nie rozstrzygnięto jeszcze najważniejszych kwestji.

Dawna kasjerka „Godziny", która już obecnie wyszła za mąż, za administratora tego dziennika, wyrażała się zaraz po zawieszeniu i po zajęciu pisma w Łodzi przez stronnictwo niezawisłości, że w kasie „Godziny" łódzkiej znajduje się 62.000 marek.

Tych pieniędzy dotąd niema, ale mamusia p. Büchler złożyła dla niej w banku handlowym łódzkim 18,000 marek, tych, które posiadała u siebie.

Kasa zaś „Godziny" została wypróżniona, bo podobno p. Zawiłowska 18 listopada, a więc już w kilka dni po usunięciu niemców, zdążyła zainkasować 32.000 marek.

Jakiem prawem mogła to wypłacić kasjerka tyle pieniędzy wtedy, kiedy wiedziała dobrze, co się z „Godziną" stało. To pierwsze roztrwonienie funduszów po „Godzinie polskiej", które powinny znaleźć się w ręku rządu polskiego.

Druga sprawa, to samo pismo.

Pisaliśmy o tem, że „Godzinę" zajęło dla siebie stronnictwo „Niezawisłości", ale do prowadzenia zabrakło mu gotówki.

Utrzymał się więc p. Sachs sprytniejszy od stronnictwa i dziś włada tem pismem niepodzielnie. Nosi ono tytuł „Głos polski".

Każdy dziennikarz wie, co znaczy pismo wyrobione?

Ile trzeba zużyć czasu, aby stworzyć sobie tą organizację. Pan Sachs przyszedł do tej organizacji za darmo, prawem kaduka.

Pisaliśmy, że ten interes to przywłaszczenie bielizny, z której się najpierw znaki wypruwa.

To samo do współki ze stronnictwem niepodległościowem zrobił z „Godziną" p. Sachs, a dla oszczędności utrzymał nawet ten sam monogram „G. P." (Głos polski).

Kiedy wystąpiło publicznie przeciw Sachsowi stronnictwo niezawisłości, że je skrzywdził i nieprawnie zabrał pismo, w artykule „Bez maski" odpowiedział p. Sachs stronnictwu, że jeżeli go napierać będzie, to ogłosi wszelkie dokumenty, jakie posiada.

I te pare wierszy „uspokoiły" w zupełność stronnictwo, ale z nami inna sprawa.

My nie obawiamy się pogróżek p. Sachsa, i dla tego wołamy, że p. Sachs, pomimo całej kliki, którą trzyma w garści, wyjść z „Głosu" musi, albo jeśli się zechce przy nim utrzymać, niech zapłaci tyle, ile ocenią jego wartość biegli. Prócz tego „Głos" może być sprzedany na publicznej licytacji, bo to nie własność pana Sachsa tylko zwykłe przywłaszczenie przez niego całej własności.

Prawda, „Robotnik" również zajął lokal „Godziny Polskiej" w Warszawie, ale „Robotnik" to pismo stare, z tradycją. On nie skradł tej bielizny, nie wypruwał znaków, on przyszedł ze swoją bielizną.

Za użycie maszyn, drukarni, mebli i tp. może zawsze stronnictwo zwrócić dzierżawę należną państwu, „Głos" w tym szczęśliwym warunku się nie znajduje. On tylko straszy ludzi, „na wybitnych stanowiskach stojących", że dokumenty na nich kompromitujące ogłosi.

Prosimy niech ogłosi. Radzi będziemy niewymownie z tego. Nietylko małych łobuzów prawo powinno ścigać, ale tą śmietankę, która dopuszcza się „świństw" na każdym kroku.

Bardzo ciekawe są dla nas te pogróżki p. Sachsa i dla tego tembardziej będziemi napierali na wyświetlenie tej sprawy, jak również z niecierpliwością oczekujemy na aferę z pieniędzmi

Odpowiedź na skargę posła Rosenblatta u Piłsudskiego.

W związku z dokonanemi rewizjami w dzielnicy staromiejskiej dnia 18-go lutego z powodu czego w niektórych sferach podniesiono tak wielki gwałt, a pan Rosenblatt był nawet z interpelacją u Naczelnika Piłsudzkiego — prosimy Szanowną Redakcję o umieszczenie następującego komunikatu.

Podczas masowo dokonywanych rewizji w d. 18 lutym b. r. w dzielnicy Staromiejskiej wykryto pomiędzy innemi w jednym z numerów hotelu Weinbauma przy ul. Nowomiejskiej nr. 10, 3 walizki ze skórą, należące, według wyjaśnień Weinbauma, po niejakiego Kotta, który miał też posiadać klucze od walizek. Dnia 22 b. m. stawił się w biurze Referatu III Milicji Ludowej niejaki Szaja Kott, zameldowany w Zduńskiej Woli i przedstawił dowody, że powyższe walizy są jego własnością. Po sprawdzeniu okazało się, że walizki zawierają 260 (dwieście sześdziesiąt) funtów skóry wyprawionej. Kott twierdził, że powyższą skórę szmuglował przez Sosnowiec z Niemiec, na co przedstawił odpowiednie przepustki i kwity z opłaty celnej. Ponieważ jednak całe zachowanie się Szaji Kotta było podejrzane, zażądano od niego paszportu. W zalepionych okładzinach paszportu znaleziono w języku niemieckim dokument, który w dosłownym tłomaczeniu brzmi:

PRZEPUSTKA.

Szaja Kott, z Kalisza (Polska) szmngluje dla Centrali Magistratu Mysłowickiego towary i wogóle produkty żywnościowe i jest uprawniony swobodnie i bez przeszkód przekraczać granicę. W interesie ogólnym i miejscowym uprasza się właścicielowi niniejszego zaświadczenia nie utrudniać swobodnego i bez przeszkód poruszania się i w razie potrzeby okazywania mu nieodzownej opieki.

Mysłowice, dnia 8 lutego 1919 roku.

Stemple i podpisy:

Magistratu Mysłowickiego, Rady Robotniczej Schopenitzkiej
i Komendy I bataljonu Górnośląskiego Ochotniczego Korpusu.

Oprócz powyższego w okładzinie paszportu znaleziono notatki z adresami. Sledztwo w toku.

Gdzie ukrywano towary?

k) Obława na paskarzy, przeprowadzona przez milicję ludową, dała w niektórych miejscach zdumiewające wyniki. Paskarze wykorzystali nawet swoich chorych, aby pod nimi w łóżkach ukrywać towary.

Jeden z takich wypadków miał miejsce przy ul. Nowomiejskiej pod № 22, gdzie milicja ludowa w dniu 18 bm. przy wkroczeniu do mieszkania rabina Kupfera, zastała leżącego na łożu boleści. Boleść ta jednakże okazała się o wiele głębsza, gdyż przy bliższem zbadaniu stwierdzono, iż pod łożem boleści znajdowały się sprytnie ukryte towary paskarkie, które jednak wobec ujawnienia tajemnicy choroby skonfiskowano.

Rabin zmarł.

Rodzina wnosi obecnie skargę na milicję ludową, iż ze zmartwienia po poniesionej stracie dostał ataku sercowego, co przyspieszyło jego zgon.

— Z tow. pomocy dla żołnierza polskiego.

a) W gmachu Siemensa odbyło się w piątek. organizacyjne zebranie Sekcji sanitarnej Towarzystwa pomocy dla żołnierza polskiego. Przewodniczył dr. Maybaum.

Uznano za pożądane utworzyć pięć podsekcji. 1) podsekcją szpitalną, 2) transportową, 3) intendencką, 4) przygotowawczą, 5) organizacyjną oddziałów lotnych.

— Siedzielibyśmy pociemku.

Omało wczoraj nie siedzieliśmy pociemku. W elektrowni zabrakło węgla, dostać go nie było można. Szczęściem szło przemytnictwo. Na stacji znaleziono 5 wagonów, które skonfiskowano.

Obecnie tą niepewność zażegnano, węgiel nadszedł.

Ponieważ nie wolno wozić węgla bez specjalnego pozwolenia wydziału aprowizacyjnego, więc dostanie się tych pięciu wagonów na stację jest rzeczą zagadkową.

W kwestji tej wdrożono śledztwo.

— Sprawozdanie.

Komitet pomocy walczącym obrońcom Lwowa sekcja kwesty zorganizowanej w dniach 9 i 16 bm. przed kościołem i w kościele Sw. Stanisława Kostki, podaje sprawozdanie z tej kwesty przed kościołem mk. 557.66; rb. 4.65 i kor. 4.90; na tacy w kościele dała: mk. 297.30; rb. $7.11^1/_2$ i kor. 0.06; razem mk. 854.30; rb. $11.76^1/_2$ i kor. 5,02, oprócz tego srebrem: rb 1 i mk. 1.20.

Kwestującym panom składa serdeczne podziękowanie Komitet.

— Z Sejmiku powiatowego.

a) Wczoraj odbyło się posiedzenre sejmiku powiatowego, na którem załatwiono sprawy następujące: Wybrano dwuch sekretarzy Urbankowskiego z gm. Radogoszcz i A. Rydlewicza z gm. Chojny. Zorganizowano komitet robót publicznych, do którego weszli pp. St. Chąciński ze Zgierza, J. Mieszko z Czarnocina, Cz. Suszyński z gm. Puczniew i T. Bełdowski z gm. Nakielnica, oraz jako zastępcy St. Zychliński, J. Chachuła, J. Klimek i W. Beryszo.

Zaakceptowano pożyczkę rządową na budowę drogi Łódź — Rzgów, wysokości marek 1,645,000.

Na wniosek inż. Karpińskiego uznano jednomyślnie za pożądaną budowę dróg szosowych Zgierz — Piątek i Konstantynów — Pabjanice i na prace wstępne, związane z budową tych linji sejmik postanowił asygnować z funduszów powiatowych do rozporządzenia komitetu mk. 5,000.

Na skutek prosby dyrektora Klossa, sejmik przyznał na rzecz Towarzystwa niesienia pomocy dla żołnierza polskiego stałą zapomogę w stosunku 15 proc. majątku jaki przypadnie pow. łódzkiemu po dokonaniu podziału wspólnych funduszów obrotnych.

Postanowiono w razie ogłoszenia poboru okazać popisowym jaknajdalej idącą pomoc moralną i materjalną, aby tym sposobem poprzeć w gminach akcję werbunkową.

— Polacy!

Macie teraz jedną wolną od żydów cukiernię. Komar przez nich zbojkotowany!

— Retkinia.

Towarzystwo śpiewacze im. Ignacego Paderewskiego w Retkini, urządziwszy przedstawienie amatorskie, połącz. z tańcami na cel powiększenia biblioteki towarzystwa ze swego czystego dochodu ofiaruje 50 mk. na obronę bohaterskiego Lwowa.

Nauczycielem chórów jest p. Stanisław Wrona, który z zaparciem się pracuje dla dobra chóru kościelnego imienia Paderewskiego.

TELEGRAMY.

Mord polityczny.

Monachjum, 22 lutego. (PAT.) Wczoraj przed południem zamordowany został prezydent ministrów Eisner. Sprawca został przez straż obywatelską ciężko poturbowany i znajduje się w agonji.

Dla bezrobotnych.

Warszawa, 22 lutego. (wł.) Poseł łódzki I. Dąbrowski, złożył w Sejmie wniosek szybkiego uruchomienia robót publicznych. Nagłość wniosku Sejm przyjął.

---

ulokowanemi w banku łódzkiem w czasie likwidacji „Godziny“.

Możnaby jeszcze do tego dołączyć inne sprawy, jak np. z wydanem papierem z drukarni państwowej dla „Głosu“.

My o tych sprawach też trochę wiemy i dlatego tem silniej będziemy się dobijali o sprawiedliwość,

Państwo polskie musi, czyścić tę stajnię augjaszową. Ale nas takie sprawy w Łodzi nic nie obchodzą. Robią różni paskarze interesy, niechże je zrobi jeszcze jeden, my tymczasem zamiast myśleć o Lwowie, Cieszynie, Poznańskiem hulamy jak najęci. Co tydzień zabawa taneczna, co niedziela „hopki“. Tańczy robotnik, tańczy kupiec, tańczy rzemieślnik, tańczy pan, tańczy urzędnik, chociaż leje się na kresach krew polska, chociaż bracia nasi giną.

Tańczymy na ten sam Lwów! Horendum z takiemi dobrodziejstwami.

Polacy! co się z wami stało?

Przypomnijcie sobie obrazy znakomitego artysty Artura Grottgera. Każdy je znać musi, jeżeli nie z oryginału, to z licznych, drobnych kopji.

Tytuły tych obrazów:

„Wojna“ i „Lituania“ w „Dolinie Łez“ i inne. Czy nie bije z nich ta okropność wojny? Czy zamało czytacie w każdej twarzy bólu i miłości ojczyzny?

Jeżeli wojna w 1863 r. robiła takie wrażenie, cóż dopiero powiedzieć o wojnie obecnej, gdzie technika stworzyła przerażające narzędzia.

I przy tem wszystkiem, wam chcę się tańczyć, hulać, skakać! kiedy Lwów broni się po bohatersku, kiedy Poznań walczy z niesłychanym wysiłkiem o najstarszą część naszej ukochanej ziemi, zraszając krwią swoją jej zagony!

Nie, nie! dosyć tych zabaw, tej piekielnej uciechy, tej bezmyślności.

Rodacy! porzućmy tę zaściankową robotę, skupmy się około jednej myśli, około obrony granic naszej ukochanej matki — ojczyzny,

Tymczasem dawne Królestwo Kongresowe, wsparte o socjalistów galicyjskich, buduje nową Polskę demokratyczną, która między innemi stawia warunek dla Sejmu, że wybranych przez poznańczyków do Rad przyjąć nie chce, bo oni nie są wybrani do „Sejmu“, tylko do Rady ludowej lub narodowej!

Jakie to ciasne i małe! Jakby do Rad wybierano gorszy materjał, a do Sejmu pozostawiono lepszych. Wszak do grona wybranych zawsze się powołuje tych, co mają największą liczbę zwolenników.

Ale wam nie oto chodzi.

O wy! z bielmem na oczach podli pasierby, precz z kraju, precz z tych zagonów krwią uczciwych polaków zroszoną, spieszcie na stepy afrykańskie. Żyjcie tam z tymi, co kły w paszczach silne są ich celem a pazury jednem, jedynem prawem, boć tu w Polsce dla was miejsca niema, bo wy deprawujecie naszą polską naturę i wstyd jej jeno przynosicie.

Taki to wyrósł polak po roku 1863?

Ale wam nie chce się armji, niech niemiec fruwa na polskim łanie, niech rusin tnie lub na pal wbija polskie sanitarjuszki, niech bolszewik pali naszych chłopów chaty, nasz odwieczny dorobek!

Doprawdy łzy cisną się do oczu, gdy te słowa na papier zmuszony jestem przelewać, ależ czy wolno milczeć?

Opinja polska musi się uzdrowić, musi zpotężnieć, żeby nam lepiej było, żebyśmy rośli nie na naród niezaściankowy, ale potężny i samodzielny, dobrze myślący i wiedzący dokąd iść mamy.

Nie ze śmietanki społeczuej ten naród ma powstać, ale ze wszystkich stanów, a przedewszystkiem z chłopa a potem z robociarza. Ci, robotnicy nie powinni być obałamucani obiecankami, bo te obietnice do niczego nie doprowadzą, a tylko robią fałszywe apetyty.

My ciężką pracą musimy zdobywać sobie miejsce wśród gromady ludów kulturalnych, jednością mamy być silni, a nie rozbieżnością, stronnictwami i partjami!

Nie agitator ma być naszem wodzem, jeno idea, której przez tyle wieków służyli ojcowie i praojcowie nasi.

X X

Jak niemcy dotrzymują swoich umów.

Poznań, 22 lutego. (PAT). Mimo zakazu koalicji niemcy w dalszym ciągu postępują ofenzywnie i to ze zdwojoną furją. Dziś otrzymujemy od świadków przybyłych z Krotoszyna wiadomość, że niemcy bombardują znów oo wczoraj do dzisiaj rana Krotoszyn pociskami najróżnorodniejszego kalibru. Kanonada trwała przez całą noc bez przerwy. Cała luność uciekła chroniąc się do piwnic. Jest to najlepszy dowód jak niemcy dotrzymują umów.

Lwowek, 22 lutego. (PAT.) Wczoraj żołnierze polscy w grupie zachodniej odznaczyli się nadzwyczajną walecznością. Nieprzyjaciel atakował w sile 2 pułków i 8 baterji ciężkich armat i przy pomocy wielkiej ilości kulomiotów i miotaczy min. Wojska „Grenzschutzu" używały przytem pocisków gazowych i kul dum-dum. Pomimo, że niemcy atakowali z 3 stron, żołnierz polski nie zawahał się i dzielnie stawiał czoło wrogowie. W bitwie oznaczyli się oficerowie Siuda, Klemczak, Nellenbruch i Tomiak. Dwaj ostatni są ciężko ranni. Nasz odcinek zachodni tego samego dnia zaatakowany został przez wielkie siły nieprzyjacielskie. Żołnierz polski, bił się wielką walecznością. Niestety wstrzymanie posuwającego się naprzód wroga kosztowało bardzo wiele offar polskich.

Niemcy systematycznie niszczą wsie i miasta obracając wszystko w gruzy i budą w ten sposób rozpacz wśród ludności uciekającej i zostawiającej cały swój dobytek.

Manifestacje w Warszawie.

Warszawa, 22 lutego. (wł.) Dziś przed hotelem Brystol zebrał się tłum olbrzymi robotników i chciał wtargnąć do środka, aby rozmówić się z przedstawicielami koalicji, domagając się, aby im wskazali drogę do pracy u siebie.

Do zgromadzonych wyszedł Paderewski i z balkonu przemówił w gorących słowach, zapewniając, że praca niezadługo się znajdzie.

„Idź do domu, bracie robotniku i chroń swoje siły dla kraju, bo będzie roboty tu dosyć".

Robotnicy, usłuchawszy serdecznego przemówienia premiera rozeszli się do domu.

Zawcześnie kwiatku, zawcześnie.

Kraków, 22 lutego. (PAT.) Władze czeskie rozpisały konkurs na posady dyrektorów szkół polskich w powiatach frysztackim i frydeckim.

Uprzejmość polska.

Lublin, 22 lutego. (PAT.) Dnia 19 bm. internowano w Lublinie grupę czechów wojskowych i cywilnych i wysłano ich do kraju rodzinnego. W dniu wczorajszym internowano drugą grupę, która będzie w miarę możności do Czech wysłaną. Tymczasem czesi więżą internowanych w Cieszynie polaków.

Komunikat wschodni.

(W streszczeniu).

Wołyń. Grupa generała Smigłego: Starcia z placówkami nieprzyjacielskimi na południowym brzegu Stochodu w okolicy Pereszpy.

Sląsk Cieszyński: Wbrew warunkom umowy paryskiej czesi nie opuścili dotychczas terytorjum polskiego a nawet podjęli dnia 21 b. m. na nowo akcję zaczepną przeciw naszej linji obronnej. O godz. 2 po południu nastąpił napad na naszą placówkę u mostu w Wielkim Ochabie. O godz. 7 min. 30 wiecz. rozpoczęli czesi na całym froncie ogień karabinowy i karabinów maszynowych. O godz. 9 wieczorem uderzył silny oddział nieprzyjacielski na naszą placówkę na lewym brzegu Wisły pod Drohomyślem. Wszystkie ataki odparto. Na południowym skrzydle zajęli czesi dwór Hermanowice i ostrzeliwali przez cały dzień Kisielów. Na całym froncie stwierdzono koncentrację znaczniejszych sił czeskich.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Rozbiórka cerkwi.

Lublin, 22 lutego. (PAT.) Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono rozebrać były sobór na placu litewskim i materjał uzyskany przeznaczono na budowę szkoły.

Sami sobie grób kopią.

Kraków, 22 lutego. (PAT.) Kom. Ravlings, który jechał z misją do Polski, zabrał z sobą polskich wysłanników dyplomatycznych, których czesi nie chcieli przepuścić. Dopiero na usilne nalegania Ravlingsa zgodzili się czesi przepuścić dyplomatów drogą okrężną przez Węgry. W Boguminie przed dworcem zebrał się tłum publiczności polskiej, których czesi do Ravlingsa nie dopuścili, mimo jego interwencji. Wobec protestu Ravlingsa czesi dowieźli misję do Pruchna i tam odczepiając maszynę i inne wagony pozostawili misję w czystym polu. Dopiero na energiczny protest Ravlingsa po kilku godzinach przybyła mazyna czeską, która zawiozła misję z powrotem do Bogumina. Tu Ravlings kazał spisać protokuł z komendantem dworca, poczem protokół ten wysłał do Pragi, odpis zaś przedłożył konferencji pokojowej.

Internowani czesi.

Kraków, 22 lutego. (PAT.) We czwartek udała się do baraków w Dąbiu, w których umieszczono internowanych czechów, komisja mieszana, złożona między innemi z 3 obywateli francuskich. Komisja zastała tam porządek, odpowiadający w zupełności hygienicznym stosunkom. Czesi nie podnosili żadnych skarg na ucisk. Rozkaz wypuszczenia internowanych czechów został cofnięty ze względu na to, że czesi internują w dalszym ciągu polaków na Sląsku.

Morderscy czesi.

Kraków, 22 lutego (PAT.) „Illustr. dziennik" polski dowiaduje się od 2 posłów przybyłych z Cieszyna o śmierci kapitana Hallera, że odniósł on 3 rany od kuli karabinowej, od kuli karabinu maszynowego i od bagnetu. Ranny został przeniesiony do chaty, gdzie pomimo prośb włościanki został przez czechów dobity. Informatorzy ci zebrali te szczegóły właśnie u tej kobiety.

Odezwy bolszewickie.

Kraków, 22 lutego. (wł.) Skonfiskowano tu olbrzymią liczbę odezw bolszewickich w centralnym komitecie rewolucjonistów.

Myślą że już są w Palestynie.

a) Bardzo ciekawa sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie sądu pokoju 7-go rewiru m. Łodzi.

W charakterze oskarżonej o obrazę władzy polskiej, pozwana została p. Berta Tyman, żona aptekarza, należąca do inteligencji żydowskiej. Okoliczności tej sprawy są następujące:

W dniu 23 stycznia r. b. Anna Zakulska urzędniczka 5-ej brygady policji kryminalnej, jadąc tramwajem, przysłuchiwała się rozmowie, prowadzonej przez Bertę Tyman z dwoma nieznanymi jej mężczyznami, należącymi również do inteligencji żydowskiej.

W rozmowie Tyman wyraziła się o prezydencie ministrów w ten sposób: „Paderewski przyjechał podburzać polaków przeciwko żydom. Jakiś tam wyrzutek społeczeństwa, grajek Paderewski przyjechał, aby szerzyć swoje rządy agitatorskie przeciwko żydom w Polsce".

Słysząc to jeden z owych mężczyzn, uspakajał p. Tyman, mówiąc, że żydzi są więcej niż pewni, iż głos ich w wyborach weźmie górę i przewyższy głos tych wstrętnych polaków. Nadmienił następnie, iż nie wolno nam zapominać, że mamy (żydzi) obiecaną pomoc z Niemiec.

Twierdzili dalej, że rząd ten niema żadnego widoku, a policja teraźniejsza składa się z najgorszych wyrzutków społeczeństwa. — Rozmowa jak oświadcza w swej skardze p. Zakulska, prowadzona była w języku polskim i pół żydowskim. Towarzyszący Tymanowej panowie zeszli na przystanku przy ul. Podrzecznej, a p. Tyman pojechała dalej, zsiadając na Placu Kościelnym. Jak się następnie okazało, towarzyszami Tymanowej byli pp.: Abram Sztrauch i Abram Liwszyc.

Wobec tego, że w pobliżu nie było posterunku policyjnego, p. Zakulska zaznacza, iż zmuszona była w imieniu policji zażądać wylegitymowania się owej pani. P. Tymanowa zaczęła wówczas wymyślać p. Zakulskiej od szpiclów i pluć w oczy, miotać obelgi na policję, dodając „że tylko polska policja może napadać na porządnych ludzi na ulicy". Wobec tego, że Tymanowa nie chciała wyjawić swego nazwiska, p. Zakulska udała się w ślad za nią i przekonała się, że jest żoną właściciela apteki przy ulicy Zgierskiej № 20. Swiadkiem tego ostatniego incydentu była Marja Urbaniak.

W powyższym duchu p. Zakulska skierowała skargę do władz sądowych. Sprawa ta miała być wczoraj sądzona w 7-ym rewirze pokoju w komplecie: sędzia L. Kahl oraz ławnicy: Cz. Dybczyński, A. Holzgreber i sekretarz W. Kierski.

Na wniosek obrońcy oskarżónej adw. przys. Friedmana, z powodu niestawienia się świadka Urbaniakowej, sprawa została odroczona. Sąd zgodził się również na żądanie obrońcy, wezwać jeszcze jednego świadka Fiericha, — prócz poprzednio wezwanych.

Postępy wojsk rumuńskich.

Budapeszt, 22 lutego. (wł.) Wojska rumuńskie posuwając się na wschód, zajęły Chocim.

Zła wola czy bezmyślność?

Nawiązując do wczorajszej naszej depeszy z Sosnowca, o dostarczanie prądu przez elektrownię sosnowicką do niemieckiej fabryki materjałów wybuchowych w Chorowie na Slązku, musimy w najtwardszy sposób zaakcentować bezmyślność — lub co gorsze może jeszcze — złą wola zarządu tejże elektrowni.

Więc tu na granicy, żołnierz polski nadstawia piersi na kule niemieckie — na te kule pośrednio fabrykowane rękami polskiego robotnika!

To zbrodnia, to więcej jak zbrodnia, to morderstwo! Tu należy pod pręgierz — już nie opinji publicznej — tylko poprostu oddać do więzienia cały zarząd elektrowni, wraz z dyrektorem Gajczakiem.

Ale jeszcze kilka uwag, o których ogół nic niewie. „Elektrownia Sosnowicka" jest finansowaną przez dwie grupy, zagraniczną „Licht und Krafft" w Berlinie i miejscową grupę kapitalistów p. t. „Syndykat Polskiej Grupy Akcjonarjuszy", z siedzibą w Łodzi, z kapitałem około 800.000 rubli.

Czy ci p. p. akcjonarjusze wiedzą dlaczego nie dostają dywidendy?

Dlatego, że Sz. Zarząd daje niemieckiej fabryce broni w Chorowie na Slązku prąd elektryczny po śmiesznie nizkiej cenie **1 i pół fen. za kilowat.**

Zauważymy mimochodem iż kilku większych kapitalistów z „Licht & Krafft Akt.-Ges.", są także akcjonarjuszami fabryki chemicznej w Chorowie.

Dzięki więc niedołęstwu tego „Polskiego Syndykatu", który sam napycha kieszenie prusakom swoim kosztem, cierpią jeszcze najniewinniej żołnierze, na których fabryka w Chorowie wyrabia naboje. Nędza miejska, która niema węgla — potrzebnego sosnowickiej elektrowni, oraz dla ratowania rodaków...z za kordonu.

Jak dzisiejszej nocy otrzymane telegramy świadczą — poseł Mrożowski wniósł w Sejmie interpelacje w sprawie bezprzykładnego postępowania Elektrowni Sosnowickiej. Sądzimy że Zarząd tejże znajdzie dosyć czasu aby za kratą rozmyślać o tem, czy dobrze pomagać niemcom w zwalczaniu polaków.

Akcjonarjusz.

Wrażenia Sejmowe.

Galerje sejmowe napełnione po brzegi. W sali sejmowej zebrali się wszyscy posłowie.

Otwiera Sejm wytrawny lew sejmowy, którego parlamentarzysta niemiecki zgryźć nie mógł, marszałek Trąmpczyński, odczytując znaną już prośbę Paderewskiego o dymisję gabinetu, której Piłsudski nie przyjął.

Na sali owacyjne oklaski, po których uciszeniu wchodzi na mównicę p. Stanisław Grabski i donosi o związku ludowców, którego celem jest:

Zaprzestanie walk partyjnych, oparcie się silne o narody koalicyjne, a w kraju żąda stworzenia silnej armji, aby osłonić kraj od zaborczych żądań czechów, aby powstrzymać napady bolszewickie i zapędy rusinów.

Nie chce jednak mieć państwa policyjnego. Żąda też związek skupu ziemi dla chłopów.

Prezesowi ministrów związek składa cześć i zaufanie.

Deklaracja zostaje przyjęta gorliwemi i gorącemi oklaskami.

Poseł z Pępkowa w powiecie brzezińskim Błażej Stolarski występuje na mównicę zaznaczając wśród burzy oklasków, że chłop da swoich synów do armji polskiej.

Mówiącemu zebrani zgotowali olbrzymią owację.

Pragnie on widzieć państwo polskie jako Rzeczpospolitą, narodową i katolicką o Sejmie jednoizbowym, żąda podjęcia robót państwowych. Potem zastanawia się nad tem, o jakich to mętach mówił premjer w swojej mowie i żądał obszernego sprawozdania co się dzieje w kraju.

Witany gorącemi oklaskami wszedł na mównicę dzielny przedstawiciel ludu polskiego Witos. Miał już on wiele pięknych chwil w życiu sejmowem, zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy w Krakowie wyciągnął dłoń pojednawczą do jednego z przedstawicieli większej własności. Powitano więc Witosa w Warszawie bardzo gorąco.

Najpierw składa on w imieniu swego stronnictwa votum zaufania obecnemu rządowi.

O zewnętrznej polityce mówić nie będzie, zajrzy za to do spraw wewnętrznych kraju, w którym bardzo ważne stanowiska są niesłychanie źle, że wiele urzędów obsadzono ludźmi wychowanemi i urobionemi na mody austryjackich urzędników zdemoralizowanych i ogłupionych tym systemem nikczemnym; krytyka ta wywołuje w Sejmie ogólne zadowolenie.

Witos przerywa owację, utrzymując, że nie mówi dla efektów, jeno chodzi o ważność sprawy.

Administracja znajduje się w ręku niepowołanem. Koleje potrzebują silnej organizacji, poczty i telegrafy funkcjonują bardzo marnie.

Żydostwo głowę podnosi, o ciężarach krajowych myśleć nie chce, od służby wojskowej ucieka, pieniędzy na potrzeby kraju składać nie myśli. Tacy obywatele nie są pożądani.

Mowa Witosa wywiera duże wrażenie, boć mówi prosto jasno inteligentnie.

Zabiera głos Daszyński. Publiczność na galerji wstaje, aby go obejrzeć. Rozpoczyna mowę dopominając się wyjaśnienia w sprawie Sląska Cieszyńskiego.

Ironicznie zapytuje premjera Paderewskiego, że to wyjaśnienie musi być dobre. boć Masaryk jest przyjacielem Paderewskiego. Zapytanie to wywołuje oburzenie ogólne na sali.

Rozpoczyna, po tej nie dość udałej wycieczce, pochwały sypać pod adresem byłego rządu Moraczewskiego, który stworzył ten Sejm i sam dzielnym był kierownikiem.

Oświadczenie to wywołuje ogólny śmiech na sali i protesty. Daszyński poczyna się troche denerwować, więc chwyta się starego kawału, zwracając się do Paderewskiego:

Czemu pan czyścisz paznokcie kiedy ja mówię.

I wywołuje znów śmiech, protesty i sykania.

Wogóle mówa Daszyńskiego, wypowiedziana wiecowo, wypadła bardzo słabo i przyniosła słuchaczom rozczarowanie.

Chciał potem mówić Priłuckij, ale marszałek nie dopuścił go do głosu na tej podstawie, że nie jest przedstawicielem żadnej grupy, więc pojedyńcze głosy nie mogą być uwzględnione. Wreszcie sprawę odłożył do poniedziałku, aby ją rozstrzygnął konwent.

Ostemplowanie koron i marek niemieckich.

Ażeby zapobiedz kontrabandzie wywozu produktów krajowych, trzeba jak najrychlej przedsięwziąć środki zapobiegawcze. Głównym ku temu środkiem jest obstawienie granicy i ustanowienie komor celnych, do czego już powoli przychodzi nasz rząd.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Wypada jak najrychlej ostemplować korony i marki niemieckie, aby po upływie miesiąca nie było marek i koron nie stemplowanych w kraju. To samo trzeba uczynić w Wielkiem Księstwie poznańskiem,

Ponieważ po miesiącu niestemplowane marki i korony utracą prawo kursowania w Polsce, przeto, że marki nie stemplowane oraz korony nikt wywozić towarów nie będzie.

Czynność ta powinna odbyć się na koszt składających pieniądze papierowe do stemplowania, aby państwo nie ponosiło na tem straty.

Drugą bardzo ważną zaletą stemplowania pieniędzy obiegowych jest to, że zapobiega się zbytecznem napływowi znaków pieniężnych do kraju; a czem więcej pieniędzy papierowych, tem mniej ten znak obiegowy jest wart.

Gdybyśmy tego środka nie zaprowadzili, nasi kochani sąsiedzi za marki, korony i ruble wykupili by u nas wszystko, nawet ziemię — zostawiając nam wzamian moc drukowanych papierków. Każde więc kupno zagranicy po ostemplowaniu musiało się będzie odbywać przez rząd — który może kupującemu odmówić stemplowania pieniędzy — skutkiem czego tranzakcja nie dojdzie do skutku i to co chcemy zostawić w kraju — naprawdę w kraju zostanie.

To stemplowanie wprowadziły już Czechy i Bawarja.

Leży to w naszym interesie aby rząd jak najmocniej popierać i żądać jaknaszybszego przeprowadzenia tej reformy.

Jako dalszy ciąg naszego artykułu podajemy dzisiaj otrzymany telegram.

Warszawa, 22 lutego. (PAT.) W ministerjum skarbu odbędzie się dziś konferencja wsprawie regulacji waluty przy udziale posłów i dytektorów instytucji finansowych. Między innemi będzie omawiana sprawa przestemplowania banknotów, mających dziś kurs we wszystkich 3 dzielnicach.

Mobilizacja lekarzy weterynaryjnych.

Dekretem Naczelnika państwa z d. 7 lutego 1919 r. zarządzona została mobilizacja wszystkich dyplomowanych lekarzy weterynaryjnych, którzy w tym dniu mieli ukończonych 45 lat i mniej.

Winni oni się zgłosić celem rejestracji w powiatowej komendzie uzupełnień w Łodzi (Pasaż Majera № 9) w terminie najpóźniej do dnia 26 b. m. włącznie ewentualnie w biurach dotyczących oficerów ewidencyjnych w Zgierzu, Tuszynie, Łasku i Brzezinach w terminie o jeden dzień krótszym, t. j. do 25 bm.

W czwartek, 27 lutego r. b., o godz. 3 po południu odbędzie się w tymże lokalu PKU. Łódź wojskowo-lekarski przegląd zarejestrowanych lekarzy weterynaryjnych.

Uznani za zdatnych mają następnie wyczekiwać powołania telegraficznego przez Sekcję weterynaryjną ministerstwa spraw wojskowych do objęcia służby czynnej. Uznani za niezdatnych będą jeszcze raz poddani oględzinom lekarskim przez Sekcję poborową MSW. w porozumieniu z Sekcją weterynaryjną.

Lekarze weterynaryjni, którzy zajmują posady w służbie publicznej jako lekarze powiatowi, miejscy i t. p. mogą być na wniosek Urzędu weterynaryjnego ministerstwa rolnictwa zwolnieni od służby czynnej w wojsku. Okoliczność ta jednak nie zwalnia ich od obowiązku zarejestrowania się się i stanięcia do przeglądu.

Stopień służbowy w wojsku i pobory określi Sekcja weterynaryjna MSW. w miarę kwalifikacji, ilości lat służby i praktyki.

Patronat poborowy w Łasku.

Sejmik powiatu łaskiego z dnia 17 lutego 1919 r. na referat oficera ewidencyjnego podpor. Wojno, który zaznajomił zebranych z położeniem przyszłych rekrutów i trudnymi warunkami, w jakich tworzy się armja polska, uchwalił potrzebę zorganizowania *„Patronatu poborowego“* i przystąpił do zebrania funduszów i stworzenia towarzystwa. Propozycja ppor. Wojny nałożenia podatku progresywnego w wysokości:

na posiadaczy do 10 mor.— po 5 f. od morga
„ „ „ 20 „ — „ 10 „ „ „
„ „ powyżej — „ 15 „ „ „

spotkała się z całkowitem uznaniem, lecz ze względu na trudności techniczne przyjęto poprawkę posła Śródki o normie 10 fen. od morga, przyczem należałoby w tym stosunku opodatkować miasta i osady. Dzięki tak pomyślnemu projektowi Patronat liczyć może na kapitał 24,000 marek, prócz dochodu podatkowego z Pabjanic.

W skład zarządu Patronatu weszli ks. prałat Augustyniak i dr. Gliński, gwarantując swym udziałem pomyślne rezultaty pracy. Dla kontroli działalności towarzystwa wyłonił sejmik komisję, złożoną z pp.: Piaseckiego, Sosnowskiego i Bartuzela.

Obrazek chwili.

„Berliner Tageblatt“ w depeszy z Katowic podaje onegdaj wzruszający opis zdarzeń, które coraz bardziej są dziś na porządku dziennym. Oto radca górniczy Jokisz nie mogąc spełnić wymagań robotników niemieckich w zakładach Borsiga około Bytomia, zastrzelił się.

Był on jednym z dyrektorów tych zakładów. Mimo to warunki robotnicze tak go zdenerwowały, że nie zawahał się życia poświęcić dla tego, aby tym czynem zwrócić uwagę robotników niemieckich na niewłaściwą drogę, którą sobie obrali.

W pozostawionym testamencie do robotników, wzywa ich, aby zaniechali dotychczasowych swoich metod, bo lenistwo i nawoływanie nieustannie o pieniądze, doprowadzi ich i kraj cały do tego, że z głodu wszyscy wyginą. Tylko jedna praca i porządek mogą uratować Niemcy od głodowej śmierci.

W końcu poleca pieczy robotników swoją rodzinę, pisząc, że skoro śmiercią swoją chce okupić głodową śmierć robotników i skierować ich na właściwą drogę, to obowiązkiem tych robotników jest pamiętać o jego rodzinie.

Na sposób żydowski.

Nagłym napadem na Slązk Cieszyński, podjętym nie z upoważnienia koalicji, ale z rozkazu rządu czeskiego, złamał rząd czeski ugodę z 5 listopada r. u. którą bez jakichkolwiek zastrzeżeń zatwierdził. Potwierdzenie tej ugody znajduje się w telegramie narodnego wyboru w Pradze nadanym pod adresem rady narodowej cieszyńskiej. Telegram ten w tłomaczeniu brzmi: „Wiadomość „Narodnich Listów“, że narodni wybór w Pradze zniósł prowizoryczną ugodę czechów z polakami w cieszyńskiem nie polega na prawdzie. Ugoda trwa dalej tak, jak z wami było umówione. Podp. Narodni Vibor w Pradze“.

Odpis tego telegramu i jego tłomaczenie znajduje się w aktach ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie, a oryginał w rękach rady narodowo-cieszyńskiej.

Dla illustracji postępowania rządu czeskiego dodajemy, że z chwilą, gdy poprzebierani w kostjumy oficerów koalicyjnych pp.: Sznajderek i Veszka oraz inni oficerowie czescy w jednej ze sal zamku cieszyńskiego przekładali brygadjerowi Latinikowi swoje ultimatum żądając, aby w przeciągu 2 godzin opuścił wraz z wojskiem

W dniu 21-ym lutego 1919 roku zmarł w Zgierzu, przeżywszy lat 42

ś. † p.

Władysław Leidigkeit

kasjer składnicy Rogowskiej Urzędu Aprowizacyjnego w Łodzi.

W zmarłym tracimy dzielnego i gorliwego współpracownika i zacnego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy
Urzędu Aprowizacyjnego na obwód Łódzki
Wydział Zbożowo-Mączny.

325

ś. † p. **Władysław Kempiński**

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł na gruźlicę, w piątek dnia 21 lutego, przeżywszy lat 34.
Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Długiej Nr. 21 na Stary cmentarz katolicki nastąpi dziś, o godz. 2 po południu, o czem zawiadamiają

KOLEDZY z „ROZWOJU". r. 1

Dnia 21 lutego, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł nasz ukochany synek i braciszek

FEDIA,

przeżywszy lat 5 i pół.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Pańskiej Nr. 103, dnia 25-go lutego o godz. 2 i pół po poł. na stary cmentarz prawosławny. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i rodzinę

Michał Żarnowski z żoną z Voglów.

Ślązk Cieszyński, w innej sali tegoż zamku znajdowali się delegaci czescy misji pokojowej celem zasięgnięcia informacji o stosunkach gospodarczych na Ślązku Cieszyńskim, ofiarowując zgodę i braterstwo.

Z kongresu w Paryżu.

Lloyd George. — Dwaj Celtowie. — Anglja wobec Polski. — Plany Włoch. — Konflikt z Serbją. — Za i przeciw.

Lloyd George, pisze „Czas", jest obok Wilsona najwybitniejszą osobistością kongresu i jego głos zaważy mocno na szali wszystkich postanowień. „Byłoby dziwnem — powiedział niedawno Clemenceau — gdyby tacy dwaj Celtowie, jak ja i Lloyd George, nie starli się z sobą od czasu do czasu". Istotnie starcia już były nietylko z powodu analogji rasy i temperamentu, ale ponieważ nikt tak uporczywie nie obstaje przy wielkobrytańskiem pojmowaniu problematów światowych, jak prezes angielskiego gabinetu. Lloyd George jest dla swego kraju imperjalistą, ale razi go ta sama dążność u innych narodów. Według jego zapatrywań wszystkie morza, wszystkie wybrzeża i wszystkie porty Europy należą do sfery angielskich wpływów i gdziekolwiek wchodzi w grę coś, co ma związek z morzem, żadna decyzja nie może zapaść bez zgody Anglji. Tak było między innymi i z Gdańskiem. Za oddanie tego portu Polsce przedstawiciele angielscy żądali rekompensaty — i nie łatwo przyszło wyperswadować, że jest to żądanie nie dość uzasadnione... Tak będzie we wszystkich sprawach, dotyczących t. zw. wolności mórz, hasła, podjętego przez Wilsona, które zostało przyjęte w Anglji sceptycznie i niechętnie.

Przybywszy do Paryża, premjer angielski zagospodarował się w sposób świadczący, że oblicza swój pobyt na dłuższy okres czasu. Na cichej ulicy w okolicach Trocadero wynajął rząd angielski sporą 3 piętrową kamienicę, którą zajął Lloyd George ze swoimi sekretarzami. Pierwsze piętro stanowi jego mieszkanie i pracownię, inne zajęli towarzyszący mu urzędnicy. Wre tam przez cały prawie dzień praca przygotowawcza, dokonywana z angielską skrupulatnością, a mająca na celu uzbrojenie angielskiej delegacji w cały arsenał niezbędnych informacji. Na kongresie głos Anglji waży bardzo wiele — i to można z góry przewidzieć, że przeciwko jej woli, jak i przeciwko woli Francji nie zapadnie żadna uchwała. Ponieważ zaś już teraz istnieją dość znaczne różnice co do niektórych spraw pierwszorzędnej doniosłości, więc jednem z głównych zadań kongresu będzie te przeciwieństwa kompromisowo wyrównywać, i to zabierze dużo czasu.

Anglja niema na stałym lądzie specjalnych terytorjalnych żądań, czego najlepszym dowodem jest, że nie wymaga zwrotu Helgolandu, chociaż ta wysepka stała się podczas wojny silnym punktem oparcia niemieckiej floty; natomiast jej ekonomiczne interesy obejmują mniej więcej całą ziemię i bronić ich będzie na kongresie wytrwale i bezwzględnie.

Z tego również punktu widzenia należy oceniać jej stanowisko wobec Polski. Angielscy mężowie stanu odnoszą się do naszej sprawy chłodno, co nie jest jeszcze oznaką obojętności. Może nie obliczyli dokładnie, czy większą wartość dla ekspanzji handlowej Wielskiej Brytanji przedstawia potężna Polska czy silna Rosja. Z tą ostatnią łączą Anglję długoletnie tradycje finansowo-przemysłowe i był to jeden z jej najlepszych klijentów, niechętnie go też opuści. Potrzeba zatem przekonać angielskich statystów, że ich ojczyzna znajdzie w Polsce rekompensatę za rynki rosyjskie, które przecież kiedyś także staną dla niej otworem. Wogóle jednak odnosi się wrażenie, że angielska delegacja nie jest jeszcze dostatecznie poinformowana o polskich stosunkach. Kto jej w tem dopomoże?

Stanowisko Włochów jest dość odrębne. Wynik wojny otworzył przed nimi perspektywy zgoła nieoczekiwane i koncowy tryumf podniecił włoski imperjalizm do żądań, które sprzymierzeńców wprowadzają w niemały kłopot. Podobno jeden z wybitniejszych kongresowych polityków powiedział: „We Włoszech wszyscy oszaleli, tylko król i Bissolati zachowali rozwagę"; ale Bissolati musiał opuścić gabinet i delegacja włoska przyjechała z aspiracjami do połowy Dalmacji, całej Istrji i Trjestu, dużej części niemieckiego Tyrolu i całej Albanji; oprócz tego domaga się wykrojenia sporej części Azji mniejszej dla rozszerzania swoich kolonialnych posiadłości, a nie chce oddać Grekom Dodekanazu.

Pomiędzy Włochami a Jugosławią istnieje z tego powodu zasadniczy konflikt interesów, który musi doprowadzić do długich starć i dyskusyj. Tymczasem Jugosławię zastępuje Serbja, tak zasłużona podczas wojny dla koalicji, że zajmuje na kongresie stanowisko uprzywilejowane na równi z Belgją. Serbja zaś domaga się całej Dalmacji z Rieką i co najmniej portu Durazzo w Albanji. A i w sprawie uregulowania granicy wzdłuż Soczy zachodzą głębokie różnice. Anglja i Francja będą musiały zadać sobie wiele trudu, aby wynaleźć linję pośrednią, któraby zadowolniła obie strony. Czy się to uda? Któż przewidzi.

W sprawie naszej liczyć możemy — o ile nie mylą liczne objawy — na poparcie Włochów, ale w każdym razie nie trzeba pomijać żadnej sposobności, aby ich życzliwość utrwalić i pogłębić. To samo odnosi się do Japonji. W wielu kwestjach ogólnych i szczegółowych będziemy mieli przeciwko sobie Czechów, Rosjan i last not least Niemców — nigdy więc nie możemy pozyskać dość przyjaciół, aby naszą pozycję na kongresie umocnić.

Na Polski Skarb Narodowy.

Jako łapówka dana przez mieszk. wsi Dąbrowa Jana Lorera policjantowi policji państwowej 13 mk., jako łapówka dana przez 12 szmuglerów w Lućmierskim lesie policjantom policji powiatowej 50 mk., zebrane z wesela we wsi Szydłów u gospodarza Gajtki 50 mk., jako łapówka dana przez mieszkankę miasta Zgierza Dalę Szwarc, policjantowi policji powiatowej 200 mk., jako łapówka dana przez mieszk. Łodzi Joska Jarowskiego policj. policji państwowej 10 mk., I. A. Raatowie 1 rb. 30 kop. sreb. 1 rb. miedz., 2 mk. sreb., 5 kolcz., medal chrztu srebr., 3 mon. miedziane starożyt., J. Jaszczyńska obraz. srebr. pozłacany, ramka, medalik, 2 kulki sreb., J. Jaszczyńska 1 rb. miedzią, dzwonek mos., broszka, 8 kolczyków, obrączka, pierścionek sreb. Personel nauczycielski gimn. A. Zimowskiego: Goldberg Ark. 10 mk., Robakowska Z. 10 mk., Kudaj Wł. 10 mk., Górska Z. 5 rb. zł., Lisner L. 10 mk., Komornicki O. 20 mk., Gumkowski Cz. 11 mk., pp. Wilkoszewscy 5 rb. zł., Konradówna J. 6 i pół mk. sreb., Krempiń Ad. 10 mk., Michlewska J. 3 rb. sreb., Miller St. 5 mk., Przeździecki St. 15 mk., ks. Stańczak 5 sreb., Ulas B. 10 mk., Zimowski Alek. 10 rb. srebr. Wychowańcy gimnaz. A. Zimowskiego złożyli: w pap. 286 mk. 50 fen., w srebrze 26 mk., w niklu 16 mk., w żelaz. 7 mk. i 4 fen., w miedzi 19 fen., w złocie rb. 5, w sreb. 44 rb. 35 kop., w miedzi 11 rb. 9 kop., w pap. 1 rub., w bon. łódzk. 8 rub., w sreb. zł. polsk. 14 złot. 40 gr., 10 złot. polsk., w sreb. 3 kor., w pap. 2 kor., medali sreb. 4, mos. 5, miedz. 10, monet żelaz. 7, kopert srebr. od zegarków 5 i 10 funt. miedz. Pracownicy Biura sprawozdań przy Kom. Op. nad bezrob, 2 proc. z pensji mk. 40 fen. 50. Augustyniak 12 mk. 50 f. sr. 20 kop. sr., 2 mon. rum. sr. i 21 mon. st. Łosia zeg. srebr. st. 5 kolcz. sr., brelok sr., broszk. sreb. i obr. Jkżwiak 8 rb. miedz. i 8 mk. sreb., Głuchowski 4 rub. sreb. i 46 mk., B. Buczkat 2 rub. sreb. i 5 mk. sr., Mazur 1 rb. 50 kop. sreb. 74 kop. miedz. i 13 star. J. L. Andrzejewscy 5 rb. sr. i 50 fen. sr., T. i A. Płodowscy 4 rb. kop. 50 miedz., 3 rb. 50 kop. sr. i 7 mk. sreb., Stef. i Peleg. Skarżyńscy po zmarłym synku Radusiu z jego skarbonki składają 25 rb. 10 kop. sreb. 2 mk. sreb. i 15 kop. miedz. J. Budkiewicz mk. 68 sr. 17 rb. kop. 5 srebr. Miguła 5 mk. M. Kwiatkowska 70 kop. sr. 11 mk. sr. 4 i pół fun. miedzi i niklu, 3 kolcz. złote i pierśc. Kabzińska 2 mk. 40 fen. nikl., 10 kop. sreb., 10 mon. miedz., 4 mon. nikl., 8 złot. polsk. 2 mk. sreb., Bednarek 65 kop. sreb. 1 mk. sreb. 1 mon. met. Na pierwszym zebraniu założycieli cechu dekarsko-asfaltowego zebrano 182 mk., A. Łuczak 5 rb. srebr. 1 mk. sr. i 5 rb. sr., Nosowska 4 mk. sr. 2 rub. 70 kop. sreb., Witczak 2 sr. i 11 funt. miedzi i mosiądzu. Nawrocki 1 rb. 50 kop. sr. 1 mk. 50 fen. sreb. kolcz. sreb. 2 kop. miedz. 1 obrączkę złotą i 28 łut. mos. A. Nawrocka 1 rb. 25 kop. sr. 50 fen. sreb. 7 kop. miedz. i srebr. obrączkę. Bajkowska 3 rb. 53 kop. miedz. Piotrowska 4 rb. 60 kop. miedz. 4 mk. sr. i 2 mon. stare srebrne.

Sprostowanie. Kilka tygodni temu podano mylnie ofiary z folwarku „Jesionka". Powinno być: folwark „Jesionka" składa mk. 100 na Skarb Narodowy.

W liście ofiar dn. 18 lutego źle było zamieszczona następująca ofiara: Personel miejskiej szkoły nr. 16 składa mk. 110, a nie nr. 6.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimn. „Uczelnia".

Zamiast życzeń z okazji zaślubin p. Jana Pacera z p-ną Heleną Weilówną, składa A. Arnekerowa mk. 20.

HESSEN i MANITIUS
ZAKŁADY
DRUKARSKO-LITOGRAFICZNE
i INTROLIGATORSKIE
WYKONYWAJĄ WSZELKIE DRUKI DLA HANDLU, PRZEMYSŁU I URZĘDÓW, PAPIERY WARTOŚCIOWE, PODRĘCZNIKI SZKOLNE I WSZELKIE BROSZURY, KSIĘGI HANDLOWE etc. PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
ŁÓDŹ, ul. PAŃSKA Nr. 87

Posady chłopiec z 4 klas wykształceniem potrzebny. Oferty w „ROZWOJU" pod „POTRZEBNY".

Galanterja męska i damska
koszule męskie i krawaty
:: :: :: poleca :: :: ::
Wł. Janiszewska Przejazd 16
Sklep bogato zaopatrzony. Ceny przystępne.

OGŁOSZENIE.

Wydział Zaprowiantowania Miasta sprzedawać będzie od-go 24 lutego 1919 r. w sklepach Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki osobom, nienależącym do kooperatyw (niezrzeszonym) prócz artykułów dotychczas sprzedawanych

po $\frac{1}{4}$ funta kaszy

na osobę (na okres 2-tygodniowy) za okazaniem legitymacji chlebowej.

334 2 **Magistrat.**

Cukiernia Szwajcarska
Tadeusza Szaniawskiego

róg ul. Piotrkowskiej i Nawrot.

Jako pierwszorzędny zakład, poleca się względom Szan. Publiczności.

Dziś przeznacza 10% z ogólnego targu dziennego na Lwowian.

303—1

Tanie i trwałe obuwie

ze zginającemi się podeszwami podług własnych patentów

mezkie płócienne	od mk.	16.50	do 20.50
mezkie skórzane	" "	50.—	" 60.—
damskie płócienne	" "	15.—	" 24.—
damskie skórzane	" "	30.—	" 60.—
dziecinne płócienne	" "	12.—	" 17.—
dziecinne skórzane	" "	33.50	" 45.—
dziecinne	" "	8.50	" 14.50
trepy	" "	8.50	" 15.—
bambosze i pantofle domowe dla dzieci	" "	3.50	" 8.—
" " " " dorosłych	"	4.25	" 12.25

do nabycia w następujących oddziałach Pabjanickiej fabryki obuwia reformowanego

I. ul. Piotrkowska № 102.
II. " " " 7.
III. " " " 294.
IV. " Widzewska " 120 róg Głównej.

NASIONA rolne, warzywne i kwiatowe, oraz przyrządy (ogrodnicze)

polecają SKŁADY

L. Jasińskiego prowadzone od r. 1870 w ŁĘCZYCY i w ŁODZI

ul. św. Andrzeja № 10. 328 8

Wysyłka cenników bezpłatnie i tylko na żądanie.

OGŁOSZENIE.

Poszukuje się kilku budynków mniejszych lub większych, w śródmieściu, do wynajęcia w całości.

Oferty przyjmuje Wydział Gospodarczy Magistratu, Dzielna № 2, II piętro.

335 :2 **MAGISTRAT.**

Meble biurowe

są do nabycia. Obejrzeć można ul. Główna 26, poprzeczna oficyna, I piętro. Codziennie od godz. 3—4 po poł. 325 :2

Poszukiwany jest

Sublokator

do wspólnego pokoju **za opłatą lub też za pomoc w nauce.**

Oferty składać pod M. K. Nr. 23. 208 3

Taśmę

żaluzową

sprzedaję.

ul. Rozwadowska № 6, m. 22. 268—2

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

9—10	choroby oczu	codziennie	**dr. Garliński**
11—12	chor. skórne i wener.	"	**dr. Dutkiewicz**
12—1	chor. wewnętrzne i dziecinne (płuc i serca)	"	**dr. Osiecki**
11—12	choroby kobiece	"	**dr. Ługowski**
12—1	chor. kobiece i chirurg.	"	**dr. Artyfikiewicz**
12½—1½	chor. uszu, gardła i nosa	"	**dr. Czaplicki**
1—2	choroby wewnętrzne	wtorek, czwartek i sobota	**dr. Rueger**
1—2	chor. skórne i wener.	codziennie	**dr. Skusiewicz**
2—3	choroby nerwowe	środa i piątek	**dr. Mittelstaedt**
2—3	chor. kobiece i chirurg.	codziennie	**dr. Marx**
2—3	choroby oczu	"	**dr. Michalski**
3—4	choroby skórne i wener.	"	**dr. Stawowczyk**
3—4	choroby chirurgiczne	"	**dr. Goldberg**
3½—4½	choroby kobiece	"	**dr. Goldenberg**
3—4	chor. wewnętrzne i dzieci	"	**dr. Jokiel**

UWAGI: 1) **Lecznica otwarta codzień prócz świąt.**
2) **Porada 3 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju. — od umowy.** 73 0
3) W zastępstwie d-ra **Czaplickiego** z chorobami uszu, osa i gardła przyjmuje od 3—4 **dr. Goldberg.**

SALMET - MOTOR

(Balsam methylli) (Salicilici compos)

stosuje się z doskonałym skutkiem przy Reumatyzmie, Artretyzmie, Nerwobólach i t. p. Sprzedaż we wszystkich aptekach, r1.

Zgromadzenie Kuchmistrzów Łódzkich

ŁĄCZNIE z STOW. SUBJEKTÓW CUKIERNICZYCH w ŁODZI,

urządza w dniu 25 Lutego 1919 r., o godzinie 9 wieczorem

w sali Domu Rzemieślniczego imienia „Jana Kilińskiego"

ulica Kilińskiego № 117 (dawna Resursa Rzemieślnicza) (Widzewska № 117)

„ZABAWĘ TANECZNĄ"

z UROZMAICONYM PROGRAMEM dla członków i wprowadzonych gości;

na którą najuprzejmiej zaprasza ZARZĄD. 327 1

TORF suchy prasowany

poleca ze składu **Tow. Akc. Handl.-Przemysłowe**

Ł. J. BORKOWSKI ŁÓDŹ, Widzewska № 60. 505-12

SKÓRY

z GARBARNI Teodora Karsza Jr. w ŁODZI, na:

Zelówki damskie od Mk. 9.— do Mk. 14.—
" męskie " " 14.— " " 25.—

za parę, oraz skóry na podeszwy, skóry dla szewców, **całe skóry, krzyże, boki, karki** i t. d.

poleca: 184—2

Skład Skór W. HERBSTA, Łódź, Sienkiewicza 4.

SKŁAD PASZY „KŁOS"

w Łodzi, ul. Widzewska 72, naprzeciw głównej poczty.

Posiada na składzie w dowolnych ilościach makuchy oleiste, paszę dla koni, trzody chlewnej i drobiu.

Otręby żytnie, pszenne i jęczmienne.

Wszystko w gatunkach wyborowych. Ceny bardzo przystępne.

290—2

Do 45 morgowego folwarczku poszukiwany jest zaraz pracowity

Rolnik

Oferty proszę składać z podaniem warunków do Red. niniejszego pisma pod S. M. 1000. 311-:2

Sikawka strażacka

do sprzedania na wozie resorowym. Wiadomość ulica Zachodnia Nr. 59, w ślusarni. 283-1

№16. Obywatele, Właściciele Nieruchomości! №16.

Przez cały okres toczącej się wojny światowej, od chwili przymusowego wyludnienia naszych domów i w grozie pękających nad miastem granatów — największe straty materjalne ponieśli właściciele domów.

Przez ten długi okres czasu, wskutek upadku przemysłu i nieznośnych ciężarów, nałożonych przez okupantów, dobrobyt ludności został zniszczony i domy nasze nie przynosiły dochodu.

W tymże czasie nałożono na nas olbrzymie podatki, za które sprzedano dobytek niejednemu już właścicielowi, gdyż żaden z nas tak dużych podatków płacić nie może. Kilkuset właścicieli nieruchomości korzystać musiało z zapomóg magistrackich, aby uchronić się od śmierci głodowej.

Panowie właściciele domów!

Wobec tego, cośmy dotąd przeżyli i co przeżywamy dalej, najważniejsza dla nas sprawą obecnie jest sprawa wyborów do Rady Miejskiej.

Dajmy pracę robotnikom i rzemieślnikom, gdyż dobrobyt szerszych warstw jest również podstawą naszego dobrobytu.

Obecnie mamy możność zmienić dotychczasową szeroką gospodarkę miejską i wybrać do Rady Miejskiej ludzi naszych, t. j. takich, którzy najwięcej odczuwali bolączki miasta.

Obywatele, właściciele domów! Wszyscy mieszkańcy miasta zainteresowani są w jego dobrobycie, jednak najwięcej związanymi z gospodarką miejską są właściciele nieruchomości, którzy pozostać muszą przy swych domach i podzielać dobrobyt naszego miasta, lub jego ruinę.

Dlatego uważamy, że do Rady Miejskiej obecnie wejść powinni i właściciele domów i utworzyliśmy specjalną listę (**Listę właścicieli domów m. Łodzi chrześcjan**). Dążeniem naszym będzie poparcie przemysłu, współdziałanie w uruchomieniu fabryk, warsztatów pracy i wogóle przywrócenie dobrobytu miasta.

A więc głosujmy, Obywatele, na powyższą listę.

KOMITET WYBORCZY
Właścicieli Domów m. Łodzi (Chrześcjan).

LISTA KANDYDATÓW
właścicieli domów m. Łodzi (chrześcjan).

1. Pogonowski Józef,
2. Friedrich Teodor,
3. Klukow Gustaw,
4. Majewicz Stanisław,
5. Neugebauer Ludwik,
6. Szymankiewicz Ignacy,
7. Wolski Józef,
8. Bocheński Tomasz,
9. Lange Juljan,
10. Palmer Juljusz,
11. Suligowski Mieczysław,
12. Zucker Albert,
13. Meissner Zygmunt,
14. Sukiert Władysław,
15. Bechtold Hugo-Artur,
16. Kaliński Józef.

Biura Informacyjne Komitetu znajdują się:

1. Stow. Właścicieli Nieruchomości w m. Łodzi ul. Krótka Nr. 9
2. p. Józef Wolski — Piotrkowska Nr 3.
3. p. Ignacy Szymankiewicz — Przejazd Nr. 65.
4. p. Józef Kaliński — Zarzewska Nr. 23.
5. p. Tomasz Bocheński — Zgierska Nr. 11.
6. Juljusz Palmer — Pańska Nr. 39. 281 1

№16. Lista № 16. №16.

Wyższa Szkoła Rzemiosł Zawodowego Kształcenia Kobiet

APOLONJI

KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 154.

Kurs wyższy i niższy. Prowadzone są wszelkie roboty praktyczne i artystyczne. Kończącym kurs szkoła wydaje patenty na nauczycielki robót. Dla nauczycielek robót ochroniarek i freblanek lekcje dopełniające. Informacje i zapisy w kancelarji szkoły od g. 5 — 7. — Oddzielnie — prowadzona jest **Sala zajęć**. Nauka kroju, szycia, fasonowania, modelowania i robót ręcznych za opłatą 10 mk. miesięcznie.
?30 1

Dr. Feliks Skusiewicz
powrócił.
ul. Andrzeja Nr. 13.
Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć od 9—11 i od 5—7 i pół p.p. Panie 11—12 rano.
9—;0

Dr. Zygmunt Łagowski
ul. Konstantynowska № 31.
Choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 4—7 p. p. 171.· 2

Dr. H. Sadkowski
choroby wewnętrzne
(specjalnie żołądka i kiszek)
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120.
Od 9—11 rano i od 5 do 7 po poł.
136—0

Edward Grosglik,
Warszawa, Bracka 18,
Biuro chemiczne
prosi o oferty na wszelkiego rodzaju **produkty chemiczne, oleje, farby w gatunkach oryginalnych.** Kupuje ilości większe za gotówkę. 293:.1

Drobne ogłoszenia:

A-A-Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrnik w Łodzi, Piotrkowska 34 2 piętro fr. Łokieć na bekieszei barki od 50 mk.

„	na Ubrania ucz.	„ 30	„
„	na Męskie	„ 55	„
„	na Dziecinne	„ 14	„
„	na Spodnie	„ 20	„
„	na Kamizelki szt.	„ 25	„
„	na Palta	„ 28	„
„	na Suknie i kostj.	„ 15	„
„	na Bluzki i spód.	„ 8	„
„	Alpaga i cajg dub.	20	„
„	Chustki	„ 18	„

140—:4

Akuszerka Drzymałowa przyjmuje Piotrkowska 223—:19

Biuro budowli wiejskich
Łódź, ul. Juljusza 27 — lewa oficyna.
Otwarte 1—3.

Budowa dworów, wzorowych zagród włościańskich, stodół, obór; **nowoczesne urządzenia chlewów, stajni, kurników.**

Najtrwalsze i najtańsze budowle z pustaków betonowych.

Maszyny do wyrobu dren cementowych i pustaków.

Znaczny zapas dachówki cementowej i rur cementowych.
Porady techniczne — kosztorysy — oceny — BEZPŁATNIE

A. A. Meble najtaniej w wielkim wyborze poleca magazyn mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska № 116, I p. front. 523—:3

A. A. Obrączki ślubne duży wybór, różne fasony, z gwarancją za złoto 56 próby od 40 marek para. W mieszkaniu prywatnem, Brzezińska 10; Jan Placek. 533 14

Akuszerka Hupińska mieszka obecnie: Radogoszcz, ul. Marcina № 9, przy Wspólnej. 741—?9

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. Przyjmuje od 9—12 i od 2—6. 99 :.11

Bilard piramidkowy w dobrym stanie sprzedam. Cukiernia, Konstantynowska 48. 736—;2

Biuro pośrednictwa Taszyckiego Piotrkowska 90. Pośredniczy w kupnie, sprzedaży ruchomości, nieruchmości, w lokacie kapitałów. Rekomendacje pracowników wszystkich branż i zawodów. 536—:?4

Chłopiec z III kl. wykształceniem poszukuje zajęcia w biurze lub interesie. Łaskawe oferty w adm. „Rozwoju" pod „Chłopiec". 748—1

Do wydzierżawienia. W dominium Dalikowie, szosą 14-cie kilometrów od Aleksandrowa, jest do wydzierżawienia po 1-y stycznia 1920 r. ziemi 11 morgów, nawiezionej jesienią obornikiem i przygotowanej pod plantacje warzyw (jak: cebuli, pomidorów, karoty i t. p.) wraz z sadem owocowym na przestrzeni około mórg 10-ciu przy dużej ilości malin—za cenę bardzo niską i umiarkowaną. Cena oraz warunki na miejscu u właściciela. 750—1

Duży kuchenny kredens nadałby się jako szafa do sklepu z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadom. Główna № 9, m. 8. 734—1

Do sprzedania roczny pies, rasy wilczej. Wiadom. Główna 16-12. 769—2

Do wynajęcia, w domu № 63, ulica Cegielniana, w oficynie na I-em piętrze, sala na biuro, luk dla Stowarzyszenia, sklepy w frontowym doms i w Gmachu Teatru Polskiego na I-em piętrze sala na bufet z nmeblowaniem. Wiadomość na miejscu. 758—:3

Jest do sprzedania. Sklep kolonialny, Widzewska 146. 766—1

Kobieta młoda przyjmie posadę sklepowej, gospodyni, lub jakąkolwiek posadę na miejscu, lub na wyjazd. Adres: Główna 16—12. 768—2

Kupię majątek 100-200 morgów z piękną rezydencją, łąką, ogrodem w okolicy Łodzi. Biuro Taszyckiego, Piotrkowska 90. 774—1

Kawiarnię lub sklep w dobrym punkcie wynajmę lub odkupię zaraz, albo później. Może być i na prowincji. Za pośrednictwo nagroda. Oferty w adm. pod „W. 26". 728—1

Kasyerka (katoliczka) z kaucją z dobrym świadectwem, poszukuje posady w kinematografie, aptece lub składzie. Łaskawe oferty w adm. „Rozwoju" pod „Kasjerka". 747—1

Karbid szwedzki, cena 2 marki. Północna 18, w sklepie. 746—.·2

Lokal z 5 lub więcej pokoi na biuro w śródmieściu potrzebny; może być umeblowany. Oferty: Kościuszki 14, pokój 58. 760—1

Ładne urządzenie sklepu rzeźnickiego do sprzedania. Srebrzyńska 7, w piwiarni. 757—2

Meble z dwóch pokoi i przedpokoju sprzedam tanio. Widzewska 107, m. 27. 767—1

Meble różne pianino, kasę ogniotrwałą, maszynę do pończoch i szycia sprzedam. Piotrkowska 189—9. 776 3

Maszyny introligatorskie, duży stół, może być krawiecki, i szyldy tanio do sprzedania. — Piotrkowskaa 162, Księgarnia, W. Nitton. 765 1

Meble różne wyprzedaję. Piotrkowska 134, w oficynie (m. 9). 696—2

Pokój umeblowany z oświetleniem przy rodzinie zaraz do wynajęcia. Wólczańska № 79, I piętro, mieszkania 3. 749—1

Pokój umeblowany do wynajęcia. Ulica Przejaze 14, II piętro front. 737—: 2

Psa rasy wilczej (sukę) 1-roczną sprzedam. Wiadomość R. Rezner, Wólczańska 129 3

Pokój umeblowany do wynajęcia dla osoby samotnej. Senatorska 12, m. 22, I piętro. 763—3

Psa rasy wilczej (sukę) 1 roczną sprzeoam. Wiadomość: R. Rezner Wólczańska 129, zastać można od 1 do 3 po poł. 739—1

Różne narzędzia ślusarskie zaraz do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Zgierz, ul. Konstantynowska 206, sklep. 753—:2

Rolnik hodowca z długoletnią praktyką, zonaty, bezdzietny poszukuje posady od zaraz Placowa Nr. 11 m. 10. 617—.:2

Sprzedam skrzynki. Andrzeja 32, Komandytor. 680—3:

Skład apteczny z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość w Rozwoju. 750—:2

Szafa do książek do sprzedania. Ul. Sienkiewicza 89, m. 4. 726—1

Sprzedam gospodarstwu 8 morgowe blisko Łodzi, oraz 3 place po 5000 łokci kw. w jednym kawale w Radogoszczu. Biuro Taszyckiego, Piotrkowska 90. 773—1

Uzdolnione bieliźniarki mogą się zgłosić: magazyn bielizny Nawrot 7. 755—2

Urządzenie sklepu rzeźniczego sprzedam. Wiadomość w „Rozwoju". 445—2

Uwaga! Z powodu wielkiej drożyzny otwarto dla Sz. Pań Gospodyń, osób samotnych sprzedaż gotowych, smacznych, pożywnych flaków. Funt 1 mk. 90 f. Restauracjom rabat. Zielona 3, prawa oficyna, parter. Szymanka. 745—:2

Zginął chłopiec 10-letni, Stanisław Kraj, uczeń Progimnazjum, ubrany w paltocik granatowym. Proszę o zawiadomienie Stow. „Społem" w Pabjanicach. 751—2

W każdym czasie do wynajęcia elegancki powóz parokonny. Taszycki, Piotrkowska 90. 772—1

Wieszczka «M-me Marie", Radwańska 6, chiromancja, kabalistyka, grafologja. Godziny przyjęć: 11—2 i 4—8, w niedziele i święta 11—3. 770—3

Ważne dla szewców, z dobrej skóry gotowe obcasy damskie i męskie do sprzedauia. Po cenach przystępnych J. Rain Wschodnia 17. 747—?3

Zaginał pies—szpic, szary, włos długi. Wabi się Moras. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie za nagrodą do mleczarni Ziemiańskiej, Dzielna 30. Nieprawy właściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 775—3

2 lub więcej pokoi umeblowanych w śródmieściu poszukuję. Kościuszki 14, pokój 58. 759—1

Zagubione dokumenty.

Kszanowski Wawrzyniec zagubił lagitymację chlebową wydaną na 2 osoby. 764—1

Michałowski Ignacy zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i legitymację zapomogową. 710—1

Władysław Kulik zagubił pugilares, zawierający: paszport niemiecki wyd. w Włocławku, fotografie żołnierzy rosyjskich oraz książkę zapomogową. 762—1

Władysław Wojnowski zagubił czerwoną legitymację zapomogową na 4 osoby. 761—1

Zaginął paszport niemiecki na imię Marji Batarowicz, wydany w Łodzi. 777—3

Zaginął paszport niemiecki na imię Adama Wiśniak, wydany w Łodzi. 771—3

Zagubiono paszport niemiecki wydany na imię Rocha Kamińskiego, w Łodzi. 733—1

Zaginął paszport niemiecki na imię Stanisława Gabara wydany w Łodzi. 734—1

Zaginął paszport niemiecki Janiny Warchołówny wydany w Łodzi. 738—1

Zaginął portfel zawierający legitymację kolejową, bilet wolnej jazdy 36 marek oraz paszport niemiecki wydany w Wrocławiu na imię Henryka Gawryszewskiego. 681 1

Zaginęła legitymacja chlebowa wydana na imię Józefa Ulińskiego na osób 5. 658—1

Wydawca Wiktor Czajewski. W tłoczni S. Czajewskiego.